

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



POLICYJNY BLACK HAWK ZNÓW W AKCJI. Z SERCEM PO SERCE

Data publikacji 17.09.2021

To już szósty transport serca do przeszczepu, jaki w tym roku wykonali policyjni lotnicy. Tym razem droga kołowa z północnego Mazowsza do Wrocławia zajęłaby tyle czasu, ile przewidziane jest dla całej procedury związanej z przeszczepem tego organu. Nic więc dziwnego, że gdy po raz kolejny życie ludzkie zawisło na przystawionym włosku, na pomoc ruszył cały sztab ludzi, dla których życie człowieka jest najważniejsze. Dzięki zaangażowaniu lekarzy, pielęgniarek i policjantów wszystko zakończyło się szczęśliwie. Pięciu „naszych” poprzednich pacjentów również wraca do zdrowia.

Tym razem załoga policyjnego śmigłowca liczyła 4 policjantów. Na prawym fotelu Black Hawka (na miejscu przeznaczonym dla dowódcy załogi) zasiadał mł. insp. pil. Marcin Marcinkowski, który za sterami rozmaitych maszyn spędził w powietrzu ponad 2200 godzin. Drugim pilotem był nadkom. Ireneusz Kaźmierczak. Z tyłu helikoptera swoje miejsca zajęli dwóch Crew Chiefów czyli szefów pokładu: podkom. Andrzej Sowiński oraz asp. sztab. Przemysław Jezutek.

- Ponieważ w takich sytuacjach czas jest na wagę złota, podobnie jak to było w poprzednich lotach z sercem, wszystko zostało bardzo dokładnie zaplanowane i skoordynowane. Około 17.30 wylądowaliśmy w pobliżu jednego ze szpitali na północy Mazowsza. Dosłownie kilkanaście minut później otrzymaliśmy sygnał, że zespół transplantacyjny i serce do przeszczepu jest gotowe do transportu - mówi mł. insp. pil. Marcin Marcinkowski i dodaje: - Kiedy organ wraz z zespołem składającym się z kardiochirurga i dwóch pielęgniarek instrumentariuszek znalazł się na pokładzie od razu wystartowaliśmy w drogę do Wrocławia. Przed nami była niewiele ponad godzina lotu. Tak jak zawsze w tego typu przypadkach lot wykonywany był na hasło GARDA, co oznacza pierwszeństwo w powietrzu. Wszystko przebiegło sprawnie i o 18.40 wylądowaliśmy przed wrocławskim szpitalem. Dla nas, choć jesteśmy policjantami i braliśmy udział w wielu akcjach ratowniczych, tego typu loty zawsze są wyjątkowe. Dla każdego z nas możliwość wzięcia udziału w tym przelocie była zaszczytem i wyróżnieniem.

- Nie spodziewałem się, że tak szybko się odezwiemy - mówi z kolei koordynator ds. transplantacji serca Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu Mateusz Rakowski. - Zaledwie w poniedziałek uczestniczyliśmy w spotkaniu w Komendzie Głównej Policji, podczas którego rozmawialiśmy z przedstawicielami Policji o dotychczasowych wspólnych akcjach i możliwych formach współpracy w przyszłości, a już trzy dni później przeszliśmy do czynów. Kolejny raz wsparli nas lotnicy z Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji KGP. Dzięki nim serce dla pacjenta, dla którego nowy organ był jedyną szansą na dalsze życie, dostarczone na czas. Mam nadzieję, że podobnie jak poprzedni pacjenci, dla których policyjni lotnicy transportowali organ do

przeszczepu, szybko wróci do zdrowia. Pozostała czwórka czuje się dobrze, wczoraj szpital opuścił pacjent, dla którego serce do przeszczepu transportowano Black Hawkiem 25 sierpnia. Rokowania są bardzo pomyślne. Bardzo duże znaczenie miał w tym przypadku szybki transport. Im szybciej dostarczone zostaje serce, tym większe szanse na powodzenie przeszczepu.

A przypomnijmy, że w przypadku serca transplantolodzy od momentu jego pobrania do jego wszczepienia mają jedynie cztery godziny. Na transport przewiduje się maksymalnie 2,5 h. Tym razem odległość, jaką musieli pokonać z sercem wynosiła około 350 km. Jazda samochodem trwałaby około 4 godzin - to zdecydowanie za długo. Transport kołowy nie wchodził więc w grę. Jedynym możliwym rozwiązaniem był transport drogą powietrzną. - Dlatego do tego zadania ponownie wybrany był śmigłowiec wielozadaniowy Black Hawk S-70i. Ten śmigłowiec zaopatrzone w dodatkowy zbiornik paliwa pozwala na przelot na długich trasach bez tankowania i w różnych warunkach atmosferycznych. Umożliwia też zabranie na pokład zespołu transplantologicznego, który czuwa nad transportowanym organem - mówi insp. pil. Marcin Marcinkowski.

Jak mówią lekarze, ogromną radość przynosi im widok pacjenta, który przychodzi na badania kontrolne w coraz lepszej formie. Sami często nie mogą uwierzyć, że pacjenci po przeszczepie tak szybko dochodzą do zdrowia. - Jesteśmy zaskoczeni, że powrót do rodzinnego, codziennego życia następuje u naszych pacjentów w tak krótkim czasie - dodaje Mateusz Rakowski.

Pod koniec sierpnia policyjni lotnicy przetransportowali śmigłowcem Bell 407GX serce do przeszczepu dla pacjenta ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze. To był "nasz" piąty pacjent, który otrzymał szansę na nowe życie.

Wszystkim osobom, które pomyślnie przeszły przeszczep życzymy jak najszybszego powrotu do upragnionego zdrowia!

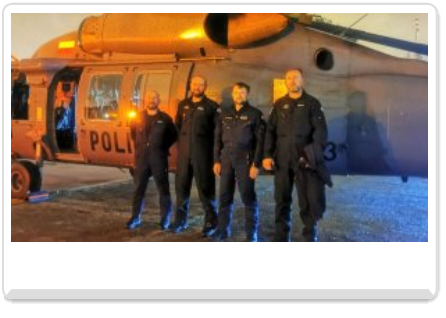
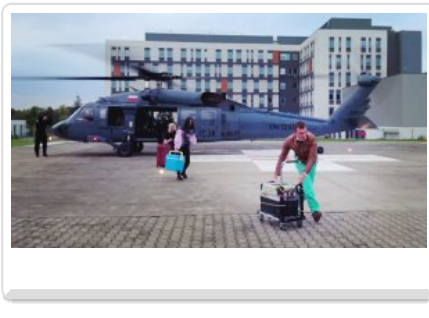
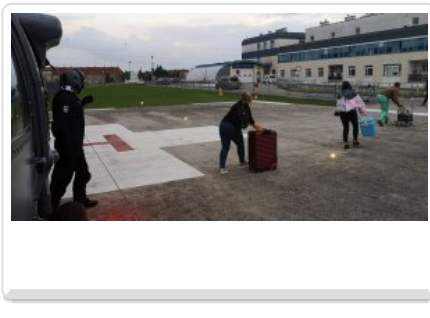
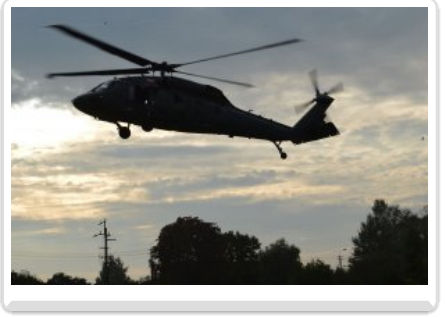
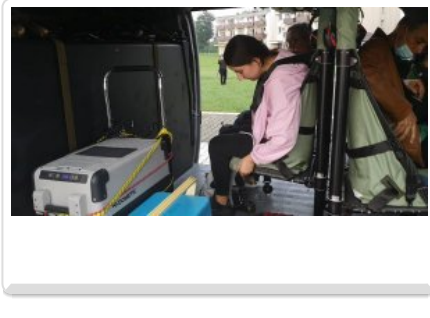
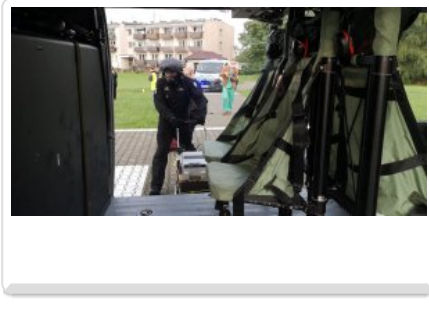
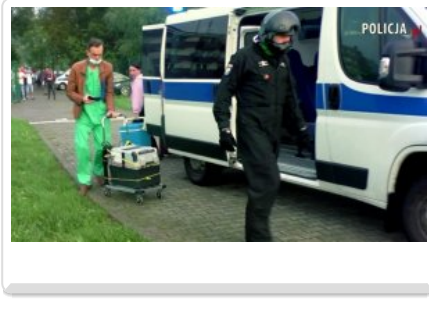
Tekst: mł. insp. Anna Kędzierzawska, Agnieszka Włodarska, BKS KGP

Foto / Film: asp. Agnieszka Dzik z KPP w Sochaczewie, asp. Krystyna Kowalska z KMP w Płocku, asp. sztab. Ireneusz Stępień z KMP w Płocku oraz sierż. sztab. Krzysztof Marcjan z KMP we Wrocławiu

Montaż: st. sierż. Tomasz Lis BKS KGP

Poprzednie akcje z sercem z udziałem policyjnych lotników:

- [Wyjątkowy dzień - wyjątkowy dar. Serce w policyjnym śmigłowcu](#)
- [Policyjny Black Hawk z sercem na pokładzie](#)
- ["Akcja Serce" - pomogli policyjni lotnicy](#)
- [Z sercem na pokładzie policyjnego Bella](#)
- [Lot z sercem](#)



PLIKI DO POBRANIA



Deskrypcja do filmu: Serce na pokładzie policyjnego Black Hawka. Szansa na drugie życie
15.07 KB